

Katowice ufundowały sztandary dla SP

10 b.m. w Katowicach odbyło się uroczyste wręczenie sztandarów siedmiu bractw Katolickiego Związku Katolickiego „Służby Polsce”. Sztandary ufundowało społeczeństwo w dowód wdzięczności i uznania dla ofiarnej i wydajnej pracy junaków.

Zjazd aktywistek Zw. Zaw. Metalowców

10 b.m. odbył się w Katowicach I-szy Ogólnopolski Zjazd Aktywistek Centralnego Związku Zawodowego Metalowców. Zjazd był poświęcony omówieniu aktualnych zagadnień ruchu zawodowego, a w szczególności rozwoju współzawodnictwa pracy kobiet, zatrudnionych w przemyśle metalowym, hutnictwie i elektrotechnice.

Delegacja czeńska w Szczecinie

10 b.m. przybyła do Szczecina 13 osobowa delegacja czechosłowacka. Członkowie delegacji interesują się specjalnie zagadnieniami osiedleńcy na Ziemiach Odzyskanych. Wśród delegacji czechosłowackiej jest dr. Marcin Rajs, dyr. Wiktor Knap.

Akademia TPP-R w fabryce Wedla

10 b.m. odbyła się w Warszawie na fabryce Wedla akademii poświęconą pogłębianiu przyjaźni polsko-radzieckiej. Na akademii m. in. Matuszewski wygłosił referat na temat stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych w Związku Radzieckim.

Z DNIA NA DZIEŃ

Przeminęło z wiatrem...

Naród amerykański wyzwolił się spod ucisku kolonialnego w wyniku osiemnastowiecznej (1775 — 1783) wojny z Anglią. Zwycięstwo nie było łatwe. Żeby to zrozumieć, wystarczy porównać siły, scieraające się w tej wojnie. Z jednej strony — cała potęga angielska XVIII wieku, z drugiej — stała bo jeszcze zaludniona i przemysłowa kolonia...

Nadzieja Amerykanów na osiągnięcie zwycięstwa wynikała nie tylko z głębokiego umiłowania wolności i przekonania o słuszności sprawy, za którą walczyli. Oparciem jej była sympatia i wydatna pomoc sił demokratycznych z z oceanu, które w krajach Europy toczyły wówczas zaciekłą walkę z arystokracją i monarchią feudalną. I tak jak przed 12 laty na pomoc walczącej Hiszpanii pospieszyli rewolucjonści całego świata, tak samo wówczas dziesiątki i setki bojowników postępu spieszyły do Ameryki, by walczyć o wspólną sprawę. Wśród nich — KOŚCIUSZKO i PUŁASKI.

Udział Polaków w amerykańskich walkach niepodległościowych, liczebno niewielki, jakościowo był bardzo duży. Przybyli w 1776 r. do Ameryki Tadeusz Kościuszko opracował świetny plan fortyfikacji miasta i portu Filadelfia, wybudował i ufortyfikował wiele obozów warownych i twierdz, a w ich dziedzinie — główna twierdza amerykańska West Point (dzisiejsze miasto Westpoint — siedziba słynnej Akademii Wojskowej im. T. Kościuszki) — oraz amerykańską linię obrony na wschodniej stronie rzeki Hudson. Prace inżyniersko-wojskowe nie przeszkodziły Kościuszkowi odznaczyć się z bronią w rękę w decydujących bitwach, jak np. pod Trenton, Princeton, czy — Yorktown (gdzie zresztą, choć ranny, zdobył 2 sztandary angielskie i 3 dział).

Trudno nie wymienić obok Kościuszki żołnierza tej miary, co konfederat barski, Kazimierz Pułaski. Bitewne męstwo jego utrwaliło się wśród milujących wolność Amerykanów na zawsze. Nie dane było Pułaskiemu dożyć końca wojny, którą wywodził z rąk Amerykanów. W 1779 r. — 11 PAŹDZIERNIKA — ZGINĄŁ NA POLU BITWY POD SAVANNAH. Dzisiaj mijają akurat 169 lat od jego żołnierskiej śmierci.

Wroga propaganda elementów reakcyjnych spotkała się ze zdecydowaną odprawą chłopów — stwierdzają aktywiści SL woj. krakowskiego i łódzkiego

9 b.m. obradowali w Krakowie powiatowi i gminni aktywiści Stronnictwa Ludowego z woj. krakowskiego w liczbie ponad 400 osób. Narada poświęcona była ostatnim uchwałom władz naczelnych Stronnictwa.

Z ramienia NKW SL udział wzięli ob. Januszkiewicz, który wygłosił obszerny referat p.t.: „Walka z nieprawdą i propagandą reakcyjną”. Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności poszczególnych organizacji terenowych SL potoczyła się dyskusja.

Żerowanie na nędzy

Wszyscy mówcy zwrócili uwagę na zaostrzającą się walkę klasową we wsiach, podając przy tym wiele przykładów wyższości biedoty wiejskiej przed bogaczami.

Ob. Obidowicz z Myślenic podaje wypadek pobierania przez bogatego chłopca w okresie wiosennym 15 dni pracy za 1 metr słomy.

Pow. wadowickim niektórzy bogaci chłopcy zmuszali małych chłopów do płacenia 3,5 tys. zł. za wypożyczenie konia do pracy na 1 dzień.

Pow. tarnowskim, biedna kobieta musiała oddać bogaczowi cały tydzień pracy za 25 kg. ziemniaków.

Aktywiści domagali się m. in. przeciwdziałania wrogiej propagandzie, jaką uprawiają reakcyjne elementy.

Zabierając w tej sprawie głos ob. Kozioł Stanisław z Tarnowa podał zebranych do wiadomości,

że w powiecie tarnowskim wroga ludu pracującego rozpustniali pogłoski, że rząd ma zamiar zabrać zboże chłopom, że nie trzeba słać, gdyż jeszcze w bież. roku 50 proc. gospodarstw chłopskich ulegnie kolektywizacji. Propaganda ta nie odniosła skutku. Dowodem tego jest bardzo pomyślny przebieg akcji siewnej i zaufanie drobnych i średnich rolników do pociągnięcia rządu.

Mówcy wskazywali na rosnącą świadomość klasową wśród biednego chłopstwa i pozytywny stosunek inteligencji ludowej do nauczycielstwa na czele do ostatnich uchwał rządu.

Wiemy kto nasz wróg i przyjaciel

Rolnik Paryla, czynny aktywista z Myślenic, mówiąc o walce klasowej w tym powiecie stwierdził, iż biedni i średni chłopcy wiedzą dobrze kto jest ich wrogiem, a kto przyjacielem. Słowa jego:

„Wrogiem jest bogaty chłop i spekulant, a przyjacielem robotnik” — zebrani nagrodzili długimi oklaskami.

Na zakończenie narady aktywiści uchwaliли jednomyślnie rezolucję, w której solidaryzują się w pełni z uchwałami władz naczelnych SL.

Zjazd w Łodzi

10 b.m. zwołany został w Łodzi zjazd aktywistów gminnych i powiatowych SL z całego województwa.

Na wstępie wicepremier Korzycki skomentował ostatnie uchwały NKW i Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego stwierdzając, iż walka klasowa na wsi polskiej i podział chłopów na bogaczy wiejskich oraz na rolników drobnych i średnich jest zjawiskiem w dalszym ciągu aktualnym.

Krecia robota

W swej kreciej robocie elementy wroga Polsce Ludowej szepczą o

Po spędzeniu wakacji na Krymie dzieci polskie wróciły do kraju

10 b.m., w godzinach rannych wyładował na lotnisku warszawskim samolot LOT-u z grupą 20 dzieci, które powróciły do kraju z dwumiesięcznego wypoczynku w ZSRR.

Dzieci polskich przodowników pracy przebywały wraz ze swoimi wychowawcami nad brzegiem Morza Czarnego, na Krymie.

Z samolotu wysiadły dzieci w jednokolorowych granatowych ubraniach, które otrzymały na pamiątkę od młodzieży w Zw. Radzieckim.

W rozmowie z przedstawicielem PAP-u ambasador Lebediew obecny na lotnisku wyraził nadzieję, że pobyt dzieci polskich w ZSRR stanie się coroczną tradycją.

„Treśćka nas będzie — dodał ambasador Lebediew — aby następne grupy dzieci były liczniejsze. Wzajem

Nasi korespondenci donoszą

OLSZTYN. Bogactwa leśne na Mazurach są ekspluataowane w coraz większym stopniu. Zbiór grzybów w tym roku wyniósł 20.000 kg. Zbierze się również żurawiny, których zbiór wyniesie 30 ton.

BIAŁYSTOK. W Białymstoku rozpoczęły się rozgrywki olimpijskie o indywidualne mistrzostwo szachowe na rok 1948. W rozgrywkach wzięło udział 28 szachistów.

RADOM. Mieszkańcy pow. radomskiego zajęli pierwsze miejsce w akcji zbiorowej na odbudowę stolicy. Do 1 października br. zebrano i przekazano na odbudowę Warszawy 3.400.000 zł.

ŁÓDŹ. Jan Stankiewicz z Kilejowa wyhodował na plotku doświadczalnym bułki cukrowe, które zawierają przeciętnie 14 proc. cukru. Warto aby sposobem jego uprawy zainteresowali się inni plantatorzy.

przymusie przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych.

Zapewniam Was — mówił wicepremier Korzycki — że zasadami, jakimi kierować się będzie Rząd w swej polityce wiejskiej, będzie planowość i dobrowolny charakter tej akcji. W epoce wielkich przemian, rozwoju techniki i uprzedzenia nie wolno chłopu pozostać w tyle, musi on dążyć do nowych form gospodarki na wsi.

W dalszym ciągu wicepremier Korzycki nawiązał do sprawy unifikacji wania polskiego ruchu ludowego. Będącej kwestią bliskiej już przyszłości i ścisłej braterskiej współpracy z partiami robotniczymi, bowiem sojusz chłopsko-robotniczy jest kamieniem węgielnym Polski Ludowej.

Okryte chwałą sztandary i Dyw. W.P. przekazane zostały Muzeum Wojska

10 b.m. odbyło się w Warszawie uroczyste przekazanie do Muzeum Wojska Polskiego sztandarów, zasłużonych w wojach na szlaku Lenino — Berlin, pułków I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Przekazanie sztandarów połączone było z otwarciem w salach Muzeum W.P. wystawy, poświęconej V rocznicy bitwy pod Lenino.

Na dziedzińcu Muzeum Wojska Polskiego uszeregowali się kompania honorowa I WDP wraz z pocztami sztandarowymi bohaterów pułków dywizji oraz delegacje pułków i jednostek wojskowych.

O godz. 10-ej przybył, witany marszem generalnym, przedstawiciel ministra Obrony Narodowej, gen. Górecki, który wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Sztandary pułków okryte chwałą bohaterstwa żołnierzy — Kościuszków, są obecnie symbolem ideologii i oblicza politycznego odrodzonego Wojska Polskiego.

ne poznanie się dzieci polskich i radzieckich pogłębi przyjaźń między nimi

Dzieciac swymi wrażeniami z pobytu, dzieci w słowach najwyższego uznania wyrazili się o warunkach wypoczynkowych w obozie oraz troskliwej opiece ze strony kierownictwa „ARTEK-u”.

Hala targowa handlu detalicznego otwarta w Łodzi

Najgęściej zaludniona, robotnicza dzielnica Łodzi, otrzymała w dniu 9 b.m. wielką placówkę państwowego i spółdzielczego handlu detalicznego. Placówka ta jest olbrzymią halą targową przy ul. Kościelnej na Bałutach.

W hali mieści się 5 sklepów detalicznej sprzedaży artykułów włókienniczych, dwupiętrowy dom odzieżowy, drugi, co do wielkości w Polsce (pierwszy jest we Wrocławiu), 2 sklepy Cen-

Kieleckie otrzymało pierwszy radiowęzeł

10 b.m. odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego radiowęzła wiejskiego w woj. kieleckim we wsi Suchedniów.

Nowy radiowęzeł wiejski o mocy 200 wolt obsługujący 18 gromad (500 głośników)

Obrady władz naczelnych i aktywu Str. Dem. rozpoczęły się w Warszawie

10 b.m. w Warszawie rozpoczęła swe obrady Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego, z udziałem Krajowego Aktywu Partyjnego.

Po dokonaniu wyboru Prezydium Zjazdu i Komisji Rezolucyjnej, obszerne referaty ideowo-polityczne wygło-

sił Sekretarz Generalny Str. Demokratycznego, wicemin. Leon Chajna.

Następnie odbyła się dyskusja, w której zabierali głos kilkudziesięciu działaczy terenowych.

Obrady trwają.

St. Zawadzki sekretarzem KW PPR Jerzy Albrecht w Komitecie Centralnym

10 b.m. odbyło się plenum Komitetu Warszawskiego Polskiej Partii Robotniczej. W pierwszym punkcie porządku dziennego sekretarz KW PPR Albrecht wygłosił referat o zadaniach organizacji warszawskiej, w świetle uchwał sierpniowego plenum Komitetu Centralnego PPR.

Po referacie wywodziła się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział 25 osób.

W sprawach organizacyjnych, w związku z przejściem sekretarza KW Albrechta do pracy w Komitecie Centralnym PPR na stanowisko kierownika działu oświaty, kultury i propagandy, plenum Komitetu Warszawskiego dokonało wyboru na stanowisko pierwszego sekretarza KW PPR — Stanisława Zawadzkiego.

Stanisław Zawadzki, sekretarz Komitetu Warszawskiego PPR, urodził się w 1900 r. Działalność społeczną rozpoczął on wśród tramwajarzy warszawskich. Zawadzki pracując jako tramwajarz od 1925 r., wkrótce po objęciu pracy stał się aktywnym działaczem na terenie związków zawodowych. W 1924 r. wstąpił do Komunistycznej Partii Polski.

W 1931 r. Zawadzki zostaje aresztowany za organizowanie strajku tramwajarzy. Po wyjściu z więzienia całkowicie poświęca się pracy rewolucyjnej w PPR. Aresztowany po raz drugi w 1935 r. zostaje skazany na 4 lata więzienia.

Na terenie Związku Radzieckiego, gdzie znalazł się w wyniku działań wojennych, jest aktywnym działaczem Związku Patriotów Polskich i jednym z pierwszych oficerów Pierwszej Dywizji.

Po wyzwoleniu Polski do ostatnich dni pracuje w Ministerstwie Obrony Narodowej, w sztabie generała.

Stanisław Zawadzki jest członkiem Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej.

Otwarcie centralnej szkoły PPR i PPS dla 300 słuchaczy obu partii

W Centralnej Szkole Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi odbyło się 10 b.m., uroczyste otwarcie pierwszego wspólnego centralnego kursu szkoleniowego aktywistów obu partii robotniczych z całej Polski.

W uroczystości, poza 300 słuchaczami, liczni goście i przedstawiciele komitetów wojewódzkich i miejskich PPR i PPS udział wzięli: członek Biura Politycznego Polskiej Partii Robotniczej gen. Aleksander Zawadzki oraz przewodniczący Komisji Szkoleniowej CKW PPS ob. Marian Rybicki.

Obaj wygłosili dłuższe przemówienia, szczególną uwagę zwracając na te momenty uchwał władz naczelnych obu partii robotniczych, które poruszają sprawę ścisłego realizowania w codziennym życiu zasad marksizmu-

leninizmu, zasad międzynarodowej solidarności ludu pracującego, oraz podnoszą znaczenie więzów łączących każdy prawdziwie rewolucyjny ruch robotniczy z partią nauczycielską-WKP(b) znaczenie potężnej broni, jaką jest krytyka i samokrytyka.

Przemysł skórzany przekroczył plan w 114,5 proc.

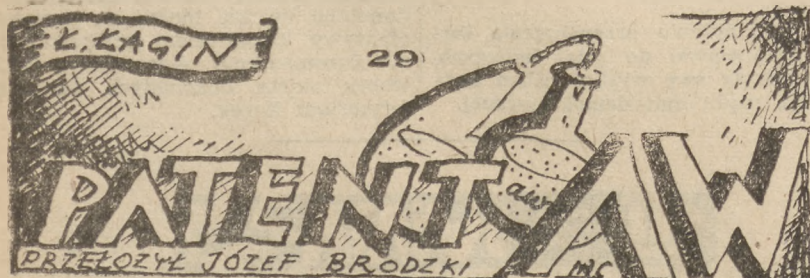
W ub. miesiącu przemysł skórzany wykonał plan produkcji w 114,5 proc. W przemyśle garbarskim, podstawowej swej gałęzi w 119,1 proc. oraz w przemyśle obuwniczym w 113 proc.

W porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku (wrzesień 1947) produkcja skór podzeszwojących wzrosła o 113 proc., kruponów pasowych o 86 proc., skór juchtowych o 147 proc., skór wierzchnich o 10 proc., obuwia o 16 proc., pasów pędnych o 10 proc., artykułów technicznych o 57 proc., rekwizitek skórzanych o 27 proc., pom. materiałów garbarskich o 171 proc., płyt gumowych podzeszwojących o 50 proc.

Senat akademicki U. P. potępia zajścia pod Sulejowem

Senat Akademicki Uniw. Poznańskiego powołał uchwałę w sprawie wypadków koło Sulejowa, których ofiarą stała się grupa studentów i asystentów uniwersytetów polskich.

Uchwała mówi m. in.: „Zbrodnia ta zrodzić się mogła tylko w atmosferze zdziczenia moralnego i ciemnoty. Senat akademicki Uniwersytetu Poznańskiego, wyrażając gorące współczucie ofiarom napadów, potępia jak najsurowiej fizycznych i moralnych sprawców zbrodniczego napadu”.



Padrele prosi dr. Poppe o dokonanie na nim zabiegu, który pozwoliłby go karłego wzrostu, ale Poppe mimo, że Padrele obiecywał mu zawrotną sumę 100 tys. centaurów, odmawia i do zmiany decyzji nie jest w stanie go zmusić nawet błagalny wzrok żony.

— Niech mi pan nie odmawia, — powiedział Padrele zlamany głosem i z pewnym trudem zszedł ze swego krzesła. — Tylko pan może uczynić mnie szczęśliwym człowiekiem.

Poppe milczał.

Niechże pan ma litość nad mną doktorze, — mówił dalej Padrele najbardziej przejętym głosem, na jaki go było stać. Jego cienki głosik był podobny do pisku szczura, który znalazł się w kocich łapach.

Aurelius Padrele płaszczył się coraz bardziej przed doktorem Poppem, ale jednocześnie zaprzysięgał w duszy stokrotnie większą zemstę, później gdy już wyrośnie. Był przekonany, że doktor nie tylko chce wywindować w górę cenę, lecz również korzysta z okazji, by poniżyć człowieka, którego szczęście znajdowało się w jego rękach.

Prawdziwych przyczyn odmowy nie był w stanie zrozumieć. Nawet gdyby je znał. Gdyby je zrozumiał, nienawidziłby jeszcze bardziej tego nędznego lekarza z małego miasteczka.

Ale cokolwiek przeżywał w duszy Padrele — młodszy, jego błagania były coraz bardziej żałosne, w miarę tego jak zdawał sobie sprawę z niezlomności postanowienia doktora Poppa.

Nie wspominał już o pieniądzach, nie myślał już o tym, by uczynić doktora powolnym narzędziem swej woli. Jak wszyscy ludzie, rozporządzający wielkimi majątkami, Padrele umiał albo rozkazywać, albo płaszczyć się. Wciąż też teraz z największym patosem odwoływał się do wzniosłych uczuć doktora i błagalnymi spojrzeniami nakłaniał Berenikę by mu pomogła. Nigdy jeszcze nikt z dynastii Padrele nie wygłaszał takich mów!

Usiłował poruszyć serce doktora Poppa opisem tych wszystkich obelg jakie wypadło mu znośić w ciągu 30 lat życia. Opowiadał o tym jak sam zadawał sobie gwałt, by wejść do salonu we własnym domu, jak samotnie i pozbawione wszelkiej nadziei i radości życie musi pędzić, jak nie może czytać książek bez bólu, nie potrafi patrzeć na filmy i chodzić do teatru, dlatego, że i w książkach, i w filmach i teatrze mówi się o szczęściu, które jest nieosiągalne dla niego.

— Może mi pan wierzyć? — powiedział szczególnie akcentując swe słowa, — ale jechałem do pana nie tylko po to by wreszcie zrzucić tę rzedną powłokę z siebie. Tak bardzo chciałem uradować mego brata Primo. Gdyby pan wiedział jak on strasznie cierpi, nie mogąc poratować mnie w tym strasznym nieszczęściu!

Słowa te zostały powiedziane szeptem i Poppe odniósł wrażenie, że ten, stojący przed nim żółty człowieczek, o pomarszczonej twarzy najwidoczniej bardzo kochał swego starszego brata. Było to nadwyraz wrzuszające. Ponadto zapewne schlebiała mu również perspektywa okazania pewnej przysługi obydwom naraz właścicielom słynnego banku.

„Pal ich diabli! — pomyślał z humorem. — Ulituję się nad nimi!” Wszakże wyrażenie natychmiastowej zgody uważał za niewskazane i dlatego rzekł po namyśle:

— Ostatecznie mogę panu zrobić zastrzyk eliksiru... ale nie będzie miał pan gdzie mieszkać u nas, w pierwszym okresie po zastrzyku.

Wtedy Padrele, w którego wstąpiła otucha, zaczął gorąco prosić, by mu pozwolono pozostać w domu wielce szanownego doktora, aż do chwili kiedy wszystko będzie skończone, gdyż chce zrobić ogromną

niespodziankę swemu bratu i pokazać mu się jako zupełnie już normalny człowiek. Możliwe, że uda mu się wyrosnąć do dnia 4 września, a to jest właśnie dzień imienin Primo!

— Ależ my tu nie mamy miejsca, — ościagał się doktor Poppe, radując się jednocześnie w duszy, że będzie mógł obserwować i poczynić niezbędne spostrzeżenia w okresie skomplikowanego procesu zamiany liliputa na normalnego człowieka.

Padrele zaczął znów zapewniać Poppe, że postara się w niczym nikogo nie kłopotować. Miał zamiar użyć znów całej swojej wymowy, ale nagle przerwała mu Berenika, mówiąc stanowczym i rozdrażnionym głosem:

— Myślisz się — odpowiedziała wstając z krzesła, — na którym w milczeniu przysłuchiwała się tej niezwykłej rozmowie — mnie się zdaje, że jeżeli panu Padrele będzie to odpowiadało, moglibyśmy go ułożyć w narożnym pokoju na dole... a spać mogliby na kanapie. Mam wrażenie, że pan Padrele zmieści się na niej...

ROZDZIAŁ SZESNASTY

w którym Padrele-młodszy przeważnie rośnie, podczas gdy doktor Poppe zajmuje się innymi, nie mniej ważnymi sprawami.

Oficjalnie dla całego Bąbkuku, doktor Poppe był jeszcze chory. Miał dość roboty bez przyjmowania pacjentów.

Cały swój czas dzielił teraz pomiędzy Padrele a ostatecznymi przygotowaniem do rozpoczęcia masowych zastrzyków „Eliksiru Bereniki”, ale tym razem już nie ludziom, lecz zwierzętom. W ten sposób w domu doktora Poppa pojawiły się od razu dwie tajemnice, z których każda byłaby zupełnie wystarczająca, by całe miasto, nie mówiąc już o skromnym domku doktora, było oblegane przez całą armię reporterów.

A wtedy — można było się pożegnać z nauką, z systematycznymi obserwacjami nad jedynym w swoim rodzaju zjawiskiem, jakim był raptowny przewrót dokonywany się w szybko rosnącym organizmie Padrele-młodszego.

(D. c. n.)

6 młj. zł. za gruz
z kamienic staromiejskich

Wieloletnie prace oczyszczania z gruzów zburzonych kamienic przy Rynku Staromiejskim kosztowały ok. 6 milionów zł. Gruz usuwano z kamienicy Fukiara, która znajduje się w odbudowie oraz z kamienic od strony północnej Rynku zwanej stroną Kolałajka.

Owe 6 milionów zł. pokryło jedynie koszty robocizny przy wywózce gruzów z terenu oczyszczanych kamienic na Rynek. Dzięki wrześnie akcji społecznej dalsza wywózka gruzów z Rynku na wyspiarską kosztowała znacznie mniej. (A)

Złóż ofiarę
na Polski Czerwony Krzyż

Kupcy branży skórzaney

wyzyskują szewców

Ostatnio dało się zaobserwować w Warszawie zjawisko bezrobocia wśród szewców. Okazuje się, że wielu kupców branży skórzaney zlikwidowało istniejące przy sklepach warsztaty, aby nie mieć żadnych obciążeń podatkowych i nie opłacać ubezpieczalni za pracowników.

Wobec tego wytworzyła się dziwna sytuacja. Bezrobotni szewcy krążą od sklepu do sklepu, proponując wykonanie robót, przyjęte przez kupca u siebie w domu. Kupiec, twierdząc, że nie wie, jak dany szewce wykonać, oferuje mu na próbę niższą stawkę za wykonanie robót. W ten sposób wytworzyła się niedroga konkurencja wśród szewców, powodująca możliwość ich wyzysku. Ponieważ dość dużo szewców oferuje swą pracę, kupiec często ich zmienia, biorąc za wyraz tego „na próbę”.

Jest jeszcze inny aspekt tej sprawy. Pracowników tych, choć właściwie są ich niewielu, uważa się za prowadzących własne warsztaty. Pozbawieni oni prawa korzystania z Ubezpieczalni Społecznej oraz prawa do urlopu, wczasów itd.

Związek Zawodowy, który zainteresował się tą sprawą, wystąpił z in-

icjatywą utworzenia spółdzielni pracy, w której znalazłby pracę i godziwy zarobek. Władze powinny pójść jak najdalej na rękę związkowi i do pomocy w zorganizowaniu placówki, która zabezpieczyłaby wielu pracowników przed wyzyskiem kupców.

A może sprawa ta zainteresowałaby nie również władze państwowe i uruchomiły w Warszawie fabrykę obuwia? (mg)

„Korki” na Miodowej
tworzą niesforni furmani

Na częściowo odbudowanej ul. Miodowej wznowiono ruch trolejbusów. Z uwagi na szpiczastość miejsca i prowadzoną tam budowę tunelu W-Z, przejazd innymi pojazdami został wzbroniony.

Niestety, zakazu tego nie chcą przestrzegać furmani ani szoferzy. Dość często tworzą się tam zatory, powodując dezorganizację ruchu na linii trolejbusowej nr „51”. W sprawie tej powinna wdać się milicja ruchu. (as)

Nowe komory i zamrażalnice w chłodni przy ul. Wolskiej

Obszerne dzwigi ciężarowe, lśniąca nowa farba wewnętrzne chłodnicze, pojemne komory, z których każda może pomieścić przeszło 500 ton towarów, w nowym lewym skrzydle chłodni przy ul. Wolskiej 90 rónia się od starych, mniejszych komór i zamrażalni. Przed wybudowaniem nowego skrzydła powierzchnia chłodnicza gmachu przy ul. Wolskiej wynosiła 5200 metrów, obecnie zaś — 8200. Na każdy metr powierzchni przypada teoretycznie jedna tona towarów do składowania. W chwili obecnej Warszawa dysponuje więc

chłodnią o pojemności 8 tys. ton, ustępującą rozmiarami powierzchni tylko chłodni w Gdyni.

Ostatnie trudności na rynku mięsnym były jak wiadomo spowodowane, m. in. brakiem odpowiedniej ilości powierzchni chłodniczej. Nie można było, niestety, wykorzystywać należycie okresów zwiększonej podaży żywcia dla robienia rezerw tłuszczowych, głównie dlatego, ponieważ nie było gdzie składować paszów. Z konieczności konsumowano więcej w pewnych okresach, nie odkładając nadwyżek. Na przyszły sezon zmniejszenie podaży żywcia Warszawa będzie lepiej przygotowana, mogąc korzystać z nowych komór i zamrażalni.

NOWE INSTALACJE

Po nowym skrzydle oprowadza nas inż. Wokroj, który z ramienia SPB wykonał urządzenia instalacyjne nowej chłodni. Ciekawe są tablice: sygnalizacyjna i telemetryczna. Z chwilą włączenia silników do którejś z komór na tablicy sygnalizacyjnej zapala się odpowiednia żarówka. Na tablicy telemetrycznej odczytujemy natomiast, jaka temperatura panuje w każdej z komór. W maszynowni wirują potężne koła silników wprawiając w ruch urządzenia chłodnicze. Wężownicę pokryte są grubą warstwą szronu. Szron osiadał zresztą grubą warstwą na suficie i ścianach komór. W zamrażalni jest 18 stopni zimna. Robotnicy w grubych kurtkach przenoszą zamrożone połowki wieprzow, złożone do chłodni przez Centralę Mięsną — do nowej komory parterowej. Tu jest już cieplej. Miejsko po zamrożeniu składa się w ten sposób z kilku stopni poniżej

Tunel Wola-Włochy

Pod torami kolejowymi na Odolach powstanie tunel drogowy, który połączy Wólę z Włochami. Tunel posiadać będzie przeszło 100 m. długości. Prowadzić do niego będzie wykop o 300 m. długości. Obecnie prowadzone są tam wiercenia ziemne. Dokonywane są również badania, na podstawie których opracowany zostanie plan odwiednienia terenu, na którym budowany będzie tunel. (as)

Literaci recytują swe utwory

Poranek artystyczny na odbudowę Warszawy

Niedzielną Poranek w Teatrze Polskim, urządzony pod hasłem „Literaci Warszawy” był zdecydowanie nieudaną imprezą. Nie winimy literatów, którzy chętnie pospieszyli z darem swych talentów, lecz organizatorów. Poranek urządzono o miesiąc za późno: nie w okresie propagandy odbudowy stolicy, lecz — pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Inne problemy zaprzętały dziś uwagę stolicy, nie przeto dźwięnego, że mimo świetnych „firm” literackich, jakie zgłosili akces, zainteresowanie było niewielkie.

Pusta w 1/3 sala stała się oskarżeniem organizatorów, którzy, jak widać, nie nawiązali kontaktu ani ze szkolnictwem, ani ze związkami za-

wodowymi, trudno bowiem przypuścić, by młodzież i robotnicy chcieli usłyszeć i posłuchać Władysława Broniewskiego, Marii Dąbrowskiej, Heleny Bogusławskiej, Wandy Meler, St. R. Dobrowolskiego, Juliana Tuwima, Ewy Szebel-Zarębin (cytuje) w kolekcji, podanej w programie) i wielu innych, młodszych i starszych poetów i powieściopisarzy.

Burza oklasków powiała sala Wł. Broniewskiego i M. Dąbrowską, nie tylko świętym pisarzy, lecz i recytatorów. Powiekszył ich grono St. R. Dobrowski, który deklamował mało, ale dobrze. Wśród młodych oryginalności ujęcia wyróżnił się Roman Sadowski — wierszem o Kusocińskim. (wr)

zera. Druga komora załadowana jest aż pod sufit skrzynkami margaryny. Pozostałe są jeszcze puste.

Budowę nowego skrzydła chłodni podjęto w ub. roku. Nie można było zakończyć robót wcześniej i oddać nowej chłodni do użytku z braku specjalnych przewodów i kabli elektrycznych, używanych tylko w wilgotnych pomieszczeniach.

Na górnych piętrach jeszcze pachnie świeżą farbą, jeszcze kończą swą pracę malarze. Ale komory są już gotowe i czekają na pierwszy załadunek. (j)

„Dziekanka” za drogą dla studentek

Woda i światło podrażają opłaty

O zabytkowym gmachu „Dziekanki” odbudowanym z ofiar Ziemi Krakowskiej i przeznaczonym na bursę TBS — pisaliśmy przed kilkoma dniami.

Do sprawy tej wypada nam znowu powrócić w związku z konferencją prasową, zorganizowaną przez TBS, na której prezes Towarzystwa starał się uzasadnić stosunkowo duże opłaty (6000 zł. miesięcznie), pobierane od bursistek.

Przypomniał on, że znaczna część akademickich, przebywających w Dziekance korzysta ze stypendiów (ok. 4000 zł. miesięcznie), a półsiertom i sierotom przynajmniej 50 proc. ulgi. Zdarza się więc, że niektóre bursistki nie tylko nie płacą za pobyt w Dziekance, ale otrzymują jeszcze część stypendium, t. j. 1000 zł. miesięcznie.

Wyjaśnienia prezesa TBS nie umniejszają jednak faktu, że część bursistek musi płacić 6 tys. zł. za miesięczny pobyt w „Dziekance”. Nie każdego stać na taką sumę. A w żadnym wypadku nie stać na nią robotniczą czy urzędniczą niższej kategorii, zarabiającego 7 czy 8 tys. zł. na miesiąc, który kształci swą córkę na wyższej uczelni.

Jakież przyczyny tych dość — zgodyśmy się — wysokich opłat za miejsce w Dziekance?

6 TYSIĘCY — TO ZA DUŻO

TBS dały do tego, żeby Dziekanka była samowystarczalną, t. j. pokrywała bieżące koszty, które miesięcznie na 1 osobę — wynoszą właśnie 6 tys. zł.

Założenie jest słuszne. TBS ma przed sobą szczerne zadanie, opiekę nad zdolną a nieczarną młodzieżą. TBS ma szerokie plany: rozbudowę sieci burs na terenie całego kraju i przynależnie — na podstawie danych statystycznych — plany te realizuje.

Od Bramy do Baszty Grodzkiej

Odbudowa murów zamku królewskiego

Pomiędzy zamkową bramą grodzką a basztą przy Pałacu pod Blachą przystąpiono do prac wstępnych przy odbudowie ścian zewnętrznych Królewskiego Zamku. Firma Beton-Stal wywozi obecnie gruz z rumowiska baszty — zabytku z końca XIV w. Koszt usunięcia i wywózki na wyspiarsko 1 m. sześć, wynosi 800 zł. Koszt odgruzowania części Zamku od baszty do narożnika przy kolumnie Zygmunta wyniesie ok. 8 mil. zł.

Do końca bież. miesiąca przewidziane jest wywiezienie ok. 3 tys. m. sześć gruzów. Prace przy dalszym oczyszczaniu tej części Zamku

będą trwały przez całą zimę. Beton-Stal, który prowadzi prace na zlecenie WDO, użyje tu, oprócz formatek, również sprzętu mechanicznego. (A)

Do kupców

branży włókienniczo — galanterijnej
Zawładamy, że nadeszły
PONCZOCHY JEDWABNE
Z IMPORTU, do nabycia w Hurtowni Manufaktur. Galanterii Stanisław Sawicki i S-ka, ŁÓDŹ, ul. Gdańska 31a. K 15623-0

„Dziekanka” za drogą dla studentek

Woda i światło podrażają opłaty

O zabytkowym gmachu „Dziekanki” odbudowanym z ofiar Ziemi Krakowskiej i przeznaczonym na bursę TBS — pisaliśmy przed kilkoma dniami.

Do sprawy tej wypada nam znowu powrócić w związku z konferencją prasową, zorganizowaną przez TBS, na której prezes Towarzystwa starał się uzasadnić stosunkowo duże opłaty (6000 zł. miesięcznie), pobierane od bursistek.

Przypomniał on, że znaczna część akademickich, przebywających w Dziekance korzysta ze stypendiów (ok. 4000 zł. miesięcznie), a półsiertom i sierotom przynajmniej 50 proc. ulgi. Zdarza się więc, że niektóre bursistki nie tylko nie płacą za pobyt w Dziekance, ale otrzymują jeszcze część stypendium, t. j. 1000 zł. miesięcznie.

Wyjaśnienia prezesa TBS nie umniejszają jednak faktu, że część bursistek musi płacić 6 tys. zł. za miesięczny pobyt w „Dziekance”. Nie każdego stać na taką sumę. A w żadnym wypadku nie stać na nią robotniczą czy urzędniczą niższej kategorii, zarabiającego 7 czy 8 tys. zł. na miesiąc, który kształci swą córkę na wyższej uczelni.

Jakież przyczyny tych dość — zgodyśmy się — wysokich opłat za miejsce w Dziekance?

6 TYSIĘCY — TO ZA DUŻO

TBS dały do tego, żeby Dziekanka była samowystarczalną, t. j. pokrywała bieżące koszty, które miesięcznie na 1 osobę — wynoszą właśnie 6 tys. zł.

Założenie jest słuszne. TBS ma przed sobą szczerne zadanie, opiekę nad zdolną a nieczarną młodzieżą. TBS ma szerokie plany: rozbudowę sieci burs na terenie całego kraju i przynależnie — na podstawie danych statystycznych — plany te realizuje.

25 zł. za kWh zużycia energii elektrycznej i 9 zł. za m. sześć wody.

A sumy te (zważywszy, że zużycie energii elektrycznej w „Dziekance”, gdzie mieszka ucznia się mieści — jest duże) wydatnie wpływają na koszty.

Po tej więc linii, t. j. po linii redukcji kosztów bieżących, winna pójść polityka TBS-u. Wtedy wydatki miesięczne znalazłyby, a z nimi mogły znaleźć również opłaty studentek.

Sądziemy, że kompetentne czynniki, od których zależy redukcja opłat za takie świadczenia jak elektryczność, woda itp. nie będą czynili TBS-owi trudności. (k)

Junacy pracują coraz lepiej

Kolejka linowa zawodzi

W trzecim turnusie brygady „Służby Polscy” pracują w Warszawie przez poszerzaniu ul. Marszałkowskiej oraz na trasie W-Z. Na poszerzeniu ul. Marszałkowskiej, dwie brygady w liczbie ok. 1600 junaków osiągnęły już

lepsze wyniki pracy. Przy wywózce gruzów średnia ilość, uzyskana przez jednego junaka w ciągu 5-godzinnej dnia pracy, dochodzi do 1,26 m. sześć. W porównaniu z ub. tygodniem stanowi to 25 proc. poprawy. Na wagon junacy ładują w tym miejscu przeciętnie 1.200 m. sześć gruzu dziennie.

Na trasie W-Z 360 junaków pracuje na 2 zmiany na odcinku Leszno — Wolska. Na wschodnim odcinku trasy W-Z pracuje ok. 250 junaków. Przy wykopach na dworcu Wileńskim osiągnęli oni ok. 167 proc. normy. Przy wywózce ziem 120 proc. normy, a przy transporcie kamieni 150 proc. normy.

Doświadczalne zastosowanie kolejki linowej przy ulicy Marszałkowskiej nie dało pożądaných rezultatów. Kolejka ta będzie przetransportowana w inne miejsce.

Poszukujemy

egzemplarzy następujących

książek

1) Ostrowski — JAK HARTOWAŁ SIĘ STAL, K 15623-1
2) Conan Doyle — PIES BASKERVILLE-OW, K 15623-1
3) Laskawski — Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1
4) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1
5) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

6) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

7) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

8) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

9) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

10) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

11) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

12) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

13) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

14) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

15) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

16) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

17) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

18) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

19) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

20) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

21) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

22) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

23) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

24) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

25) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

26) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

27) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

28) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

29) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

30) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

31) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

32) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

33) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

34) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

35) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

36) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

37) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

38) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

39) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

40) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

41) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

42) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

43) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

44) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

45) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

46) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

47) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

48) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

49) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

50) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

Poszukujemy

egzemplarzy następujących

książek

1) Ostrowski — JAK HARTOWAŁ SIĘ STAL, K 15623-1

2) Conan Doyle — PIES BASKERVILLE-OW, K 15623-1

3) Laskawski — Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

4) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

5) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

6) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

7) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

8) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

9) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

10) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

11) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

12) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

13) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

14) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

15) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

16) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

17) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

18) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

19) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

20) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

21) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

22) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

23) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

24) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

25) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

26) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

27) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

28) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

29) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

30) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

31) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

32) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

33) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

34) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

35) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

36) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

37) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

38) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

39) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

40) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

41) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

42) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

43) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

44) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

45) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

46) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

47) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

48) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

49) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

50) Złoty i srebrny kłopot, K 15623-1

Rosyjskie, francuskie, angielskie
książki - czasopisma
polecają księgarnie
Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej
„Czytelnik”
Warszawa, Marszałkowska 62, Daszyńskiego 14

Stolarka Sklep
duży
z pokojem w Centrum Warszawy
dla wydzierżawienia ew. sprzedaży
dla Złotych pod „Centrum”
Marszałkowska 3/5, 3202-0
Czytajcie »PROBLEMY»

OGŁOSZENIE O LICYTACJACH
Okresowy Urząd Likwidacyjny w Warszawie ul. Lindleya
Nr 14, podaje do wiadomości, że w dniach: 18, 19, 20 i 21 października 1948 r. odbędzie się ustne licytacje publicznie: samochodów osobowych i ciężarowych, wraków samochodowych i motocykli.
Bliższych informacji, o treści, miejscu, dnia i godzinie poszczególnych licytacji udziela Okresowy Urząd Likwidacyjny, pokaź Nr 403.
Nabywca obowiązany jest uiszczyć cenę nabycia natychmiast po udzieleniu mu przybycia oraz odebrać niezwłocznie nabyty pojazd.
Do ceny nabycia dolicza się 10% tytułem opłaty manipulacyjnej i 1% tytułem podatku od nabycia praw majątkowych.

Ogłoszenia drob

